

Rocznica komunii świętej

Rocznica Komunii Świętej jest dla nas wszystkich wielkim darem. Od roku staliśmy się bogatsi o te dzieci. Przyjmując żywego Chrystusa do swojego serca, upodabniały się do Pana Jezusa. Przez ich modlitwę i nasza modlitwa oraz pobożność



zyskała. A Chrystus upodobał sobie w tych maluchach: *Pozwólcie dzieciom przychodzić do Mnie, do takich należy Królestwo Niebieskie*, a na innym miejscu: *Jeśli się nie staniecie się jak, dzieci, nie wejdziecie do Królestwa Bożego*. Stąd ta niedziela to także zadanie, które powinniśmy rzetelnie odrobić. Musimy stawać się jak dziecko, bo ono naturalnie daje się pokochać. I chyba każdy dorosły kocha dzieci, a ceni je nade wszystko za ich szczerłość. One mówią prosto z mostu to, o czym w danej chwili pomyślą. Nie kombinują, nie ubarwiają, ani nie zmieniają stanu rzeczy. To co naturalne u dziecka, tego nam dojrzałym, w życiu trzeba się na nowo uczyć. Dlatego powinniśmy też niczym dzieci, być szczerzy w relacji z Bogiem. Jeśli jest nam źle, powiedzmy Mu o tym, jeśli jest dobrze, podziękujmy Bogu. To zwyczajna zachęta do codziennej modlitwy. Pomocą może być nam Księga Psalmów z Pisma Świętego. Tam znajdziemy gotowe psalmy, które są dowodem, że o wszystkich stanach ludzkiego ducha, można Bogu powiedzieć. Czy więc my dorośli potrafimy być zawsze szczerzy nie tylko wobec Pana Boga, ale także względem swoich bliźnich? Czy potrafimy mówić innym, co myślimy na dany temat, tak jak dziecko, które przybiegnie do swojej Mamy, aby poskarżyć na braciszka, ale nie pobiegnie z tym do sąsiada. Czy tak reagujemy, kiedy ktoś wyrządzi nam krzywdę? Komu się skarżymy? Czy idziesz z tym najpierw do Pana Boga? A później, czy idziesz powiedzieć to bliźniemu w cztery oczy? Druga oczywistość u dziecka, to jego zależność. Dziecko we wszystkim, co robi, jest zależne od

rodziców. I jest mu z tym dobrze. Wie, że nie musi zarabiać, aby dostać jedzenie, ubranie, zabawki, zeszyty. Wie, że gdy dzieje mu się jakaś krzywda, to zaraz zjawi się Tata lub Mama i wszystko znowu będzie dobrze. Wie, że jak zrobi coś złego, to rodzice go nie zostawią. My też musimy zaakceptować i ucieszyć się z tego, iż jesteśmy zależni od Pana Boga. Nie ma takiej sytuacji, za którą by się Bóg, na nas tak mocno i uparcie obraził, iż chciałby dłużej nas już nie znać. Jeśli zgrzeszymy, to nie zastanawiajmy się zbyt długo, po prostu wstańmy, idźmy do spowiedzi ze szczerością dziecka. Przepróśmy Boga za nasz grzech i idźmy dalej. To daje nowe życie. Jeżeli dzieje nam się coś złego, to ufajmy, że Bóg nas nie opuści, ale nas poprowadzi. Oczywiście czasem jest tak, że to, co w naszych oczach jest dla nas złe, to za jakiś czas okazuje się, że jest dokładnie na odwrót. I Bóg o tym wiedział od początku. Dlatego wydawało się nam, że nas zostawił, a on nad nami czuwał, jak rodzic nad dzieckiem. Sam Bóg powiedział: *Myśli moje nie są myślami waszymi, ani wasze drogi moimi drogami* (Iz 55,8). Prosta zachęta i zadanie: Pielęgnujmy Msze św. Niedzielne, Msze św. szkolne, oraz pierwsze piątki miesiąca: Spowiedź świętą i Komunię świętą. Gdyż to co wielkie, z małych a regularnych czynów wyrasta.

Ks. Mariusz